

ANDRZEJ ADAM NAPIÓRKOWSKI OSPPE

PASTORALNO-TEOLOGICZNE INSPIRACJE DLA DUCHOWEJ JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN*

1. Jedność – jej kreacyjne źródło i podstawa ważności

Bóg ujawnił wyraźnie i czytelnie swoją miłość i mądrość w wydarzeniu stwórczym wszechświata. Objawił wielką i cudowną różnorodność w przedziwnej harmonii jedności i celowości, która wzywa do uznania swego jednego i jedyne Stwórcy (*unus et unicus Creator*). Ten świat został zadany człowiekowi, aby pod jego władzą już tutaj osiągał swoją wewnętrzną jedność. Człowiek ma być dla niego rozumnym panem i szlachetnym stróżem, a nie bezwzględny eksploatorem¹. Zadanie to może on wypełniać wówczas, gdy trwa w łączności z Bogiem, uznając swoją ufną zależność od Niego oraz w jedności z braćmi i siostrami, jak i z całą naturą ożywioną i martwą. Przez niewierność Bogu zrodziły się jednak podziały niszczące jedność małżeńską i braterską, której efekt to zaprzepaszczenie jedności społecznej, jak też i niepokój człowieka w jego własnym sercu (por. Rdz 1-11; Mdr 13,1nn; Rz 1,20nn).

Źródła tych podziałów tkwią w nadużyciu przez człowieka wolności oraz działaniu Szatana, któremu człowiek dał się zwiść. Fakt skłócenia ludzi, czego symbolem jest Wieża Babel (por. Rdz 11,1-9), potwierdza cała historia ludzka. Gromadzenie na nowo ludzi w jedną rodzinę ma swój historyczny początek w powołaniu Abrahama i w przymierzu Izraela pod Synajem (por. Wj 19), co stało się podstawą odbudowania zerwanej jedności. Rozpoczęta w ten sposób historia Narodu Wybranego jest świadectwem wysiłku Boga, zatroskanego o jedność Jego ludu jako nigdy nieustającej Jego miłości. Przez Izrael, a później przez wybraną „Resztę” troszczy się o jedność wszystkich narodów (por. Iz 45). Wyraźnym przykładem jest działanie sędziów Izraela, królów, a zwłaszcza posłannictwo proroków, którzy chcieli odbudować jedność Izraela z Bogiem i jedność społeczno-polityczną swego narodu przez odpowiednich wodzów i pasterzy (por. Lb 27,16-17; Ez 34,1-10nn).

* Wykład wygłoszony dnia 2 grudnia 2002 r. w Warszawie na Ogólnopolskim Zjeździe Referentów Ekumenicznych.

¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Watykan 1979, nr 15.

Protologia chrześcijańska wywodząca się z tradycji żydowskiej charakteryzuje się dogłębnym związkiem problematyki stworzenia z problematyką odkupienia. Nawet powierzchowne spojrzenie na tradycję biblijną od Deuterolizajasza do pism Janowych ukazuje, że stworzenie i zbawienie to ściśle ze sobą powiązane tematy wiary. Jakkolwiek zbawienie wnosi pewne istotne *novum*, polegające nie tylko na przywróceniu utraconego stanu, ale na nowym i ostatecznym stworzeniu. Odkupienie nie jest bowiem powrotem do stanu rajskiego, do stanu, jaki istniał przed pierwszym ludzkim wiarołomstwem. Początek stworzenia nic nie mówi o jego uszczytowaniu, ponieważ koniec akcji stwórczej – misterium paschalne – przewyższa początek. Odkupienie jest przekroczeniem pierwszego aktu stwórczego. Stąd wynika podstawa tworzenia formuły: „stwarzający Zbawca” i „zbawiający Stwórca”² Bóg Przymierza, którego wyzwalającej mocy doświadcza Izrael w swojej historii, jest identyczny ze Stwórcą uniwersum. Dlatego Stwórca staje się Wybawicielem, Bogiem początku nowego nieba i nowej ziemi (por. Iz 65,17)³. Zbawiający Stwórca pragnie zatem również, aby powstające nowe stworzenie cechowała dynamiczna i różnorodna jedność. Owa jedność winna przybierać co najmniej poczwórny wymiar. Ma być przede wszystkim pojednaniem człowieka ze swoim bliźnim i z całym rodzajem ludzkim, ma być jednością człowieka z Bogiem i także z samym sobą. Wreszcie pojednanie powinno mieć wymiar kosmiczno-ekologiczny: człowiek winien żyć w jedności z całą naturą (ożywioną i nieożywioną).

Szukanie przez Boga rozproszonych ludzi i ich gromadzenie wypełniło się w dziele Jezusa Chrystusa, wielkiego Pojednawcy – jak nazywa Go kalwiński teolog Karl Barth⁴. W Chrystusie ujawnia się suwerenny akt Boga jako Boga jednającego, gdzie człowiek staje się pojednanym przez Boga nowym Adamem. W dziele jednania dokonuje się w Chrystusie przekraczanie boskiej granicy w kierunku człowieka, o czym napomyka także katolicki teolog Hans Urs von Balthasar. Jezus z woli Ojca tworzy ze wszystkich ludów swoje jedno Ciało-Kościół (por. Ef 2,14-18) w interpretacji misterium paschalnego w horyzoncie trynitarnie pojmowanej kenozy Boga⁵. Znamienną staje się tu Jego śmierć na krzyżu, której cel i sens wyraża On sam słowami: „A ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Sami zaś uczniowie jako naśladowcy Jego posługi pasterskiej będą mogli wypełniać zadanie jednoczenia jedynie w postawie służby na wzór Jezusa, który nie przyszedł, aby Mu służyło, ale by służyć i dać swoje życie na okup za wielu (por. Mk 10,42-45; Mt 20,24-28)⁶.

² Por. A. GANOCZY, *Nauka o stworzeniu. Podręcznik teologii dogmatycznej*, Kraków 1999, 70.

³ Por. P. JASKÓŁA, *Elementy protologii*, Opole 1998, 5.

⁴ Por. *Kirchliche Dogmatik IV/1 (Versöhnungslehre)*, München-Zollikon 1932, 86.

⁵ Por. J.B. Metz, *Glaube in Geschichte und Gesellschaft*, Mainz 1977, 117-118.

⁶ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Bogactwo łaski a nędza grzesznika. Zróźnicowany konsensus teologii katolickiej i luterńskiej o usprawiedliwieniu osiągnięty w dialogu ekumenicznym*, Kraków 2000, 54-58.

Podstawowego świadectwa dzieła Jezusa Chrystusa dla gromadzenia ludzi w jedno dostarczają narracyjne opisy ustanowienia Eucharystii⁷. Wydarzenie z Wieczernika jak i poszczególne jego elementy stanowią podstawę dla budowania jedności. A są nimi: samo zgromadzenie, ustanowienie Nowego Przymierza i nowego kultu. Do przekazu synoptycznego przylega świadectwo św. Jana, na które składa się treść nowego przykazania miłości pomiędzy samymi uczniami (por. J 13,34-35; 15,12-17), zapowiedź umocnienia Duchem Świętym i uroczysta modlitwa Jezusa, której przewodnią myślą jest prośba o jedność dla samych apostołów jak i dla Kościoła, który już niedługo rozpocznie misję w historii świata i człowieka (por. J 17). „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie; aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,20-21). W dziele i osobie Chrystusa (inkarnacja, misterium paschalne) jako źródle jedności spełnia się Jego podstawowy zamysł: hominizacja Boga i trynitarna deifikacja człowieka, czyli odwieczna jedność w harmonijnej różnorodności.

Chcemy zatem sądzić, że treść znamienia jedności Kościoła jako powszechnego sakramentu pojednania człowieka z Bogiem jest zakorzeniona w podstawowej idei stworzenia i odkupienia i tam znajduje swój najgłębszy sens oraz znaczenie. Pomocą do ujaśnienia historiozbawczego ujmowania jedności – tak jak przedkładamy w naszej analizie – mogą być poszerzające perspektywy kategorie soteriologii inkarnacyjnej oraz soteriologii staurologicznej (satysfakcyjnej)⁸. Ich przybliżenie, jak np. adopcja świata przez Boga, może służyć lepszemu wyjaśnieniu roli budowania jedności w samym Kościele, a także jego zadania jako niezastąpionego sakramentu jedności wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego⁹.

2. Jedność pierwotnego Kościoła

Cenną zdaje się być odpowiedź na pytanie: jak jedność, o którą modlił się Jezus, była rozumiana i realizowana w gronie pierwszej wspólnoty, w momencie, kiedy uczniowie pozostali sami po Jego Wniebowstąpieniu?

Św. Łukasz, opisując w *Dziejach Apostolskich* życie wspólnoty jerozolimskiej, prezentuje jakby pierwszą eklezjologię, przy pomocy której chce określić ramy możliwego rozumienia Kościoła w przeszłości¹⁰. Choć nie jest to ekle-

⁷ Por. H. WALDENFELS, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj*, Katowice 1993, 357-358; zob. A. MARCOL, *Teologia normatywna Józefa Wittiga*, Warszawa 1986.

⁸ Por. J.B. METZ, *Glaube in Geschichte und Gesellschaft*, 109. Problematyka staurologiczna została szerzej omówiona w: A. NAPIÓRKOWSKI, *Staurologiczna świadomość Jezusa*, „Studia Paradyskie” 1998 nr 8, 227-242.

⁹ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium* (LG), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1967, nr 1.

¹⁰ Por. J. RATZINGER, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 1994, 69.

zjologia systematycznie konstruowanych struktur pojęciowych we współczesnym jej rozumieniu, to jednak ukazuje, czym jest Kościół w dynamice swej drogi przez historię. Droga ta rozpoczęła się wraz z zesłaniem Ducha Świętego, łączącego zebranych we wspólnotę, której centrum stanowią Maryja i apostołowie (por. Dz 1,12-14; 2,1) i w Łukasowym tekście swoje apogeum znajduje w przejściu Ewangelii od Żydów do pogan, z Jerozolimy do Aten, Koryntu i Rzymu. Tym samym katolickość Kościoła stawała się coraz bardziej widzialna. Równocześnie Kościół ten, pomimo napięć i trudności jak też wzrastającej liczby swoich członków z rozległych obszarów ówczesnego świata, starał się zachować jedność nie tylko wewnętrzną, ale i zewnętrzną. Wzorem i odniesieniem dla powstających nowych wspólnot chrześcijańskich i Kościołów pozostawał w pierwszym pokoleniu apostołskim Kościół w Jerozolimie, co można wykazać, posługując się tzw. streszczeniami (*summariami*) z *Dziejów Apostolskich*.

W tym szkicowym obrazie życia pierwszej gminy chrześcijańskiej w Jerozolimie (por. Dz 2,42-47), opisaney w pierwszym *summariu* jako wzorcowa forma Kościoła wszystkich wieków, charakterystyczną cechą jest jedność, którą Autor wyraził słowem *wspólnota-koinonia*. Wyrażała się ona: 1. w trwaniu w nauce apostołów, 2. we wspólnych posiłkach, 3. we wspólnej modlitwie, na którą udawano się w ściśle określonym czasie, 4. we wspólnocie dóbr materialnych oraz 5. we wspólnym łamaniu chleba, tj. w Eucharystii. Jedność ta rozciągała się na cały obszar życia pierwszych chrześcijan i stała się ważnym elementem świadectwa „nowej drogi”, które przyciągało nowych wyznawców. We wspomnianym opisie widoczna jest tworząca się trwała struktura Kościoła. Była ona oparta na Eucharystii i równocześnie jako taka stawała się konstytutywno-twórczym elementem Kościoła. Zaznacza się tu teologia jedności, w której treść Eucharystii jako wspólnoty przenika się z zawartą w niej socjalną i instytucjonalną wartością Kościoła¹¹

Drugie *summariu* z *Dziejów Apostolskich* (por. 4,32-35), zaczynające się od słów: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących”, podkreśla inny rys jedności społeczności wczesnochrześcijańskiej, jakim była wspólnota dóbr materialnych i uwrażliwienie na potrzeby bliźnich. Wynikiem tej jedności myśli i uczuć było rozwiązywanie kwestii socjalno-charytatywnych tak z pożytkiem dla potrzebujących członków gminy, jak i dla niechrześcijan. Patrząc od wewnątrz, był to moment integrujący gminę, a od zewnątrz coś, co było jej świadectwem publicznym i wyzwalało zyczliwość ze strony pogan oraz „leżących u bram miasta” (J.B. Metz). W trzecim *summariu* (por. 5,12-16) podkreślono, że jedność chrześcijan umożliwiała owocne apostołowanie i świadczenie o Chrystusie.

¹¹ Por. J. MORAWA, *Znaki prawdziwości Kościoła*, w: *Kościół Chrystusowy. Teologia fundamentalna*, t. IV, red. T. DZIDEK, Ł. KAMYKOWSKI, A. KUBIŚ, A.A. NAPIÓRKOWSKI, Kraków 2003, 115n.

Na osobną wzmiankę zasługuje misja św. Pawła, interpretowana niekiedy jako przykład tzw. charyzmatycznej jedności Kościoła, mającej stać w opozycji do wyłaniającej się trwałej struktury Kościoła w Jerozolimie. Jego świadectwo podkreśla wielki wysiłek pastoralny i teologiczny, skierowany na jednoczenie w Kościele różnorodnych darów jak też wychowywanie wszystkich do coraz owocniejszego współżycia. Kościół Jezusa Chrystusa staje się jedynym miejscem tworzenia się nowej ludzkości, gdzie zostały zniszczone wszelkie podziały stanowe, społeczne, ze względu na płeć, rasę czy kulturę. W Kościele rozpoczyna się jednoczenie całego rodzaju ludzkiego z Bogiem i pomiędzy sobą. Św. Paweł daje też podstawę do tworzenia teologicznego opisu fundamentów tej jedności według trzech ściśle związanych ze sobą faktów zbawczych: jedności w wierze (por. Ef 4,1-6; 1 Kor 1,10-16; 3,1-7; Ga 1,6-9)¹², jedności w sakramentach (chrzest, Eucharystia: 1 Kor 16-17; Ef 5,22-32)¹³, jedności pasterzy między sobą i wszystkich z pasterzami (por. Dz 2,42-47; 1 Kor 11,17-34; 1 Tm 1,20; 2 Kor 10,13-16; 2 Tes 3,4; Rz 15,18; 1 Kor 14,37; 2 Kor 13,3).

3. Troska o jedność wobec pierwszych podziałów

Kościół pierwotny od samego początku miał świadomość swojej jedności i odpowiedzialności za jej umacnianie oraz usuwanie zagrożeń. Wypracował też wiele środków, które stały się szczególnym wyrazem troski o jedność. Należy tu przywołać działalność wyrażającą się zwłaszcza w modlitwie, wymianie korespondencji pomiędzy Kościołami, zwłaszcza w pierwszych pokoleniach Kościoła poapostolskiego oraz synody i sobory.

Pierwszym, który się modlił o jedność chrześcijan był sam Jezus Chrystus. W trosce o zachowanie woli Pana, Jego naśladowcy na czele z Maryją z Nazaretu już od początków angażowali się modlitewnie w to duchowe dzieło. Modlitwa o jedność Kościoła towarzyszyła nieustannie świadkom Jezusa, a nasilała się szczególnie, gdy pojawiały się zagrożenia tej jedności czy też nawet jej niszczenie¹⁴.

¹² „A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi i we wszystkich” (Ef 4,1-6); por. A. JANKOWSKI, *List do Efezjan*, w: A. JANKOWSKI, K. ROMANIUK, L. STACHOWIAK, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. II, Warszawa – Poznań 1975, 846n.

¹³ „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto, my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,16-17); por. J. STĘPIEŃ, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, 267; K. ROMANIUK, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, 213.

¹⁴ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Jedność konsekrowana*, Kraków 2002, 62-68.

Bardziej praktyczną formą obrony przed rozłamami i umacniania jedności pomiędzy Kościołami była w pierwszym okresie wczesnego chrześcijaństwa obfita korespondencja między wspólnotami. Do naszych czasów zachowały się niewielkie jej fragmenty. Wspólnoty (gminy) przysyłały sobie opisy męczeństwa swoich sławnych członków, kierowały listy z podziękowaniami, ostrzeżenia przed herezjami i upomnienia. Przykładem takiego upomnienia jest *List do Koryntian* św. Klemensa Rzymskiego z ok. 96 r. W piśmie tym interweniuje on w sprawie zaprowadzenia ładu i przywrócenia jedności w podzielonej i skłóconej wspólnocie wiernych w Koryncie. Obok ważności historycznej, o wartości tego listu decyduje jego treść dogmatyczna i liturgiczna. Problem jedności Kościoła, przedstawionego w sposób jak najbardziej uzasadniony teologicznie, jest oparty na prawdzie o sukcesji apostoelskiej, będącej pochodzenia Boskiego: Chrystus otrzymaną od Ojca władzę przekazał apostołom – swoim następcom. Zadaniem zaś zwierzchników Kościołów, a zwłaszcza biskupa Rzymu, jest dbałość o jedność całej wspólnoty chrześcijan¹⁵ Podobne świadectwo zawiera się w *Nauce Dwunastu Apostołów* z ok. 100 r.¹⁶ Z tego samego okresu pochodzi wzruszające świadectwo troski o jedność Kościoła, zawarte w listach św. Ignacego Antiocheńskiego (107) skierowanych do Kościołów w Małej Azji (z wyjątkiem listu do Kościoła w Rzymie): w Efezie, Magnezji, Tralleis, Filadelfii, Smyrnie i do biskupa Polikarpa. Jedność ta ma odpowiadać charakterowi trynitarno-chrystologicznemu, którego fundament stanowi jedność Syna z Ojcem, jedność Bóstwa i człowieczeństwa w Chrystusie, a przez naśladowanie Chrystusa jedność chrześcijan z Bogiem i między sobą. Największym zagrożeniem dla jedności są herezje, które zniekształcając prawdę o Bogu, niszczą także i miłość, na której Kościół się wspiera¹⁷. Św. Ignacy podkreśla, że jedność realizuje się: po pierwsze, w łączności współpracowników z biskupem, tj. kapłanów i diakonów z biskupem, po drugie, poprzez posłuszeństwo jego nauce oraz poprzez wspólne sprawowanie Eucharystii. Eucharystia więc, w której jedno ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, jeden kielich i jeden ołtarz łączą zebranych w Jego krwi, jest sakramentem jedności Kościoła¹⁸.

¹⁵ Por. M. STAROWIEYSKI, *Interwencja biskupa Rzymu – św. Klemens Rzymski*, w: *Pierwsi świadkowie*, Kraków 1988, 56nn.

¹⁶ *Nauka Dwunastu Apostołów*, IX, 4, w: *Pierwsi świadkowie*, 46.

¹⁷ Por. M. STAROWIEYSKI, *Wołanie o jedność – św. Ignacy Antiocheński*, w: *Pierwsi świadkowie*, 128.

¹⁸ Por. Św. IGNACY ANATIOCHEŃSKI, *List do Kościoła w Filadelfii*, 4 i 7, w: red. M. MICHALSKI, *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1975, 27n. „Starajcie się mieć tylko jedną Eucharystię. Jedno tylko jest Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden tylko kielich, którym jednoczymy się z Krwią Jego, i jeden tylko ołtarz ofiarny, a więc również jeden tylko biskup, otoczony prezbiterami i diakonami, współsługami swoimi. Jeśli zachowacie tę jedność, wówczas wszystkie wasze uczynki będą zgodne z wolą Boga” [...] „A jednak świadczę o tym, za którego dźwigam kajdany, że nie dowiedziałem się tego z ust ludzkich. To Duch mi podszeptwał, mówiąc: «Bez biskupa nic nie czyńcie, ciała swego strzeżcie niby świątyni Bożej, miłujcie jedność, unikajcie rozłamów, naśladowajcie Jezusa Chrystusa tak, jak On naśladował swego Ojca»”.

Innym sposobem przeciwdziałania rozłamom, zwłaszcza od połowy II wieku, kiedy pojawiły się w Kościele prześladowania czy też zjawiska zagrażające jego jedności na skalę o wiele większą niż dotychczasowe rozłamy o charakterze lokalnym, były synody (gr. *synodos* – zebranie)¹⁹ Miały one zaradzić herezji montanizmu, ustalić datę wspólnego świętowania Wielkanocy w całym Kościele, rozważyć sprawę tzw. *lapsi* – chrześcijan upadłych w czasie prześladowań i formy ich powrotu do Kościoła czy też ważność chrztu udzielanego przez heretyków oraz chrystologię Pawła z Samosaty. Synody były to zgromadzenia biskupów jednej lub kilku prowincji. Ruch synodalny zrodził się z poczucia świadomości, że pewne problemy wymagają wspólnego omówienia w duchu jedności pomiędzy biskupami jako następcami apostołów. Św. Cyprian zaznacza, że wspólnota kościelna ma podwójny wymiar, który realizuje się w jedności z Rzymem i w jedności Kościołów siostrzanych²⁰ W dalszej historii Kościoła miały różny charakter, co też wiązało się z narastającymi odmiennościami w Kościołach Wschodu i Zachodu. Po Soborze Watykańskim II wróciły do łask i stały się jednym z głównym środków jego recepcji tak w wymiarze Kościoła powszechnego, jak i Kościołów lokalnych²¹

Od początku IV w. funkcję synodów w budowaniu eklezjalnej jedności przejęły sobory, podejmujące decyzje dotyczące wiary i życia całego Kościoła powszechnego. Zgromadzenia te umożliwiała – uzyskana po okresie prześladowań – nie tylko wolność, ale też przychylność czynników państwowych. Uwolniony od zewnętrznych prześladowań Kościół ujrzał siebie jako organizm wstrząsany wieloma problemami tak natury doktrynalnej, jak też dyscyplinarno-pastoralnej. Dlatego też zebranie biskupów zwołane dla uporządkowania tych spraw przez cesarza Konstantyna Wielkiego należy uznać za nowy etap w życiu Kościoła. Synod ten, obradujący od 20 maja do 25 czerwca 325 r. w Nicei, dał początek soborom. Są to zebrania biskupów – reprezentantów całego Kościoła, kierowane i zatwierdzone przez papieża, których uchwały mają moc obowiązującą w całym Kościele. Siedem pierwszych soborów przypada na pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa, a więc niepodzielonego jeszcze Kościoła. Z tego powodu ich rozstrzygnięcia mają wielkie znaczenie w ekumenicznych zabiegach o lepsze zrozumienie i jedność Wschodu i Zachodu²². Po schizmie wschodniej (1054 r.) idea spotkań soborowych była kontynuowana w Kościele katolickim, który wylicza w swojej historii 21 soborów powszechnych. Trzeba tu dodać, że niestety pojęcie soboru – mimo chyba raczej kurtuazyjnego jak faktycznego udziału niekatolickich obserwatorów – zostało zawężone do rzymskiego centryzmu.

¹⁹ Por. K. SCHATZ, *Sobory powszechne. Punkty zwrote w historii Kościoła*, Kraków 2001, 15n.

²⁰ Por. *tamże*, 11; H. SEWERYNIAK, *Święty Kościół powszedni*, 225n.

²¹ Por. *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, 36; *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 342-348; por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika Redemptor hominis*, nr 5.

²² Pełny tekst oryginalny oraz ówczesny przekład łaciński i tłumaczenie polskie w: red. A. BARON, H. PIETRAS, *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. I: 325-787, Kraków 2001.

4. Tygodnie Modlitw o Jedność Chrześcijan

Historia modlitw o jedność wśród wyznawców Chrystusa mierzy się tak długim czasem jak samo chrześcijaństwo. Zapoczątkował ją sam Pan nasz, Jezus Chrystus. Donosi o tym św. Jan Apostoł w cytowanym XVII rozdziale swojej Ewangelii, kiedy Chrystus w swojej arcykapłańskiej modlitwie prosi Ojca za swoimi uczniami: „Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi, a Twoje jest moje [...]. Ojczy Świąty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno [...]. Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał”²³ Chrystus nie tylko chciał, aby chrześcijanie stanowili jedną wspólnotę, ale również o to się modlił. Prosił swojego Niebieskiego Ojca o dar jedności nie tylko dla swoich uczniów, ale też dla całego przyszłego Kościoła, czyli dla wszystkich przyszłych czcicieli Jego imienia. Stąd czy wolno nam ignorować wolę naszego Pana? Czy możemy traktować Jego modlitwę jako niebyłą i nie mającą skutku? Czy można żyć w pełni chrześcijaństwem obok dramatu wewnętrznego jego rozbicia? Czyż to nie w trakcie sporów wyznaniowych – jak podkreśla teolog fundamentalista Johann Baptist Metz – zamieniono formułę *ubi Christus – ibi Ecclesia* na *ubi Ecclesia – ibi Christus*?²⁴ Czy Kościół może doskonale funkcjonować, gdy wskutek podziałów traci swoją ewangelizacyjną moc? Czy misjonarze są w stanie wiarygodnie przepowiadać chrześcijańską zasadę miłości w obliczu gorszących międzywyznaniowych sporów i kłótni wobec krytycznego i zagubionego świata?

Pytania te nurtowały wielu chrześcijan od chwili, gdy pojawiły się pierwsze podziały. W tej trosce o zachowanie woli Pana, a przy tym naśladować Go, angażowali się modlitewnie w to duchowe dzieło. Modlitwa o jedność chrześcijan towarzyszyła nieustannie świadkom Chrystusa i trudno tu nawet się pokusić o odtworzenie przebiegu całej jej historii. Była ona obecna w czasach apostołskich, w starożytności, w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Niemniej jednak, jeśli zawężymy naszą refleksję tylko do tak zwanych Tygodni Modlitw o Jedność Chrześcijan, to można by odtworzyć pierwsze etapy i współczesną formę tych ekumenicznych Tygodni.

Początków współczesnej ekumenicznej oktawy modlitw o jedność chrześcijan należy się doszukiwać na gruncie ewangelickim. Za jedną z pierwszych dat historii Tygodnia Modlitw uchodzi rok 1740, gdy w Szkocji ruch zielonoświątkowców ożywił modlitwę za wszystkie chrześcijańskie Kościoły. Dzisiejsza forma Tygodnia Modlitw została jednak wprowadzona i szeroko się rozpowszechniła dzięki Aliansowi Ewangelickiemu. Stowarzyszenie to było zwią-

²³ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Jedność konsekrowana*, 62.

²⁴ Por. J.B. METZ, *Reform und Gegenreformation heute*, Mainz 1969, 36-37.

kiem pojedynczych osób, a nie Kościołów. Założone w 1846 roku przez Thomasa Chalmersa, skupiało 900 osób pochodzących z 52 Kościołów i stawiało sobie za cel przewyciężenie wyznaniowych podziałów na gruncie 9-punktowej ewangelickiej bazy doktrynalnej. Tego rodzaju modlitwę przejęło następnie w 1857 roku angielskie Stowarzyszenie do Wspierania Jedności Chrześcijaństwa (*Association for the Promotion of the Unity of Christendom*). Skupiało ono zwłaszcza anglikanów, katolików i prawosławnych, którzy modlili się o ponowne zjednoczenie wszystkich pod jednym papieżem jako centrum jedności²⁵.

Stolica Apostolska zakazała początkowo katolikom udziału w tym ruchu, dopiero w 1895 roku inicjatywę tę podjął papież Leon XIII i wyznaczył dni pomiędzy Wniebowstąpieniem Pańskim a Zesłaniem Ducha Świętego jako specjalny czas na modlitwę o jedność chrześcijan. W ten przechodzący ponad konfesjami ruch modlitwy o jedność na trwałe wpisał się również anglikański duchowny Paul J. Francis (Lewis) Watson (1863-1940). Rozumiejąc jedność w sensie łączności ze Stolicą Piotrową, zaproponował w 1907 roku tydzień modlitwy w okresie od 18 stycznia (wówczas święto Katedry Piotra Apostoła) do 25 stycznia (dzień obchodzony jako Nawrócenie św. Pawła Apostoła). Jesienią 1909 roku spełniło się to, o co modlił się Paul Watson, kiedy przeszedł on wraz ze swoją wspólnotą do Kościoła rzymskokatolickiego. Widząc potrzebę modlitwy o jedność chrześcijan, papież Benedykt XV nie tylko ten termin zatwierdził, ale uczynił go wiążącym dla całego Kościoła.

Inicjatywa Watsona wyszła poza obręb Kościoła rzymskokatolickiego, kiedy celem swojego życia uczynił ją Paul Couturier (1881-1953). Jako kapłan diecezji lionńskiej założył katolickie centrum *Unité Chrétienne*, które pragnęło ideę oktawy modlitw o jedność chrześcijan rozciągnąć na cały rok kościelny. A co ważniejsze, ks. Couturier orędownął za modlitwą nie o „powrót” innych, ale razem z nimi o „jedność taką, jakiej chce Bóg”. To był istotny przełom, za którym się kryła całkiem inna teologia jedności, a mianowicie przejście od idei unionizmu wyrażanego w hasle „powrót do Rzymu”, do idei komplementarności. Od niego wyszło pojęcie ekumenizmu duchowego²⁶.

P. Couturier – określany dzisiaj jako ojciec ekumenizmu duchowego – zainspirował wiele osób do modlitwy w intencji jedności chrześcijan. Pięknym przykładem jest Maria Gabriela Sgheddu, która urodziła się 17 marca 1914 r. Mając lat 21 wstąpiła do klasztoru trapistek w Grottaferrata. Ujęta działalnością apostolską Couturiera, zrozumiała potrzebę modlitwy i ofiar duchowych w intencji zjednoczenia wyznawców Chrystusa i dlatego w czasie Tygodnia Modlitw o Jedność w 1936 roku postanowiła ofiarować swoje życie dla tej sprawy. Po ciężkiej chorobie s. Maria Gabriela zmarła 23 kwietnia 1939 r. Dzisiaj czcimy ją, wyniesioną już na ołtarze, jako patronkę ruchu ekumenicznego.

²⁵ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Jedność konsekrowana*, 63.

²⁶ Por. *tamże*, 64.

Istotna zmiana wprowadzona przez katolików odnośnie do podstawowej intencji modlitw o jedność chrześcijan spowodowała zwiększone zainteresowanie świata protestanckiego tym duchowym wkładem na rzecz jedności. Pierwszy sekretarz Komisji „Wiara i Ustrój” (*Faith and Order*), Robert H. Gardiner (1855-1924), miał świadomość, że owa wzrastająca troska o jedność tylko wówczas zakończy się sukcesem, jeśli będzie niesiona przez modlitwę. Dlatego w 1920 roku na konferencji w Genewie wezwał tę Komisję do modlitwy o jedność w dniach przed Zesłaniem Ducha Świętego, jak i do modlitwy, która kształtowałaby styl każdej dyskusji²⁷.

Jednakże to wezwanie Gardinera nie znalazło szerszego oddźwięku. Dopiero w 1941 roku Komisja „Wiara i Ustrój” podjęła praktykę stycziowego Tygodnia Modlitw. Gdy zaś w 1948 roku w Amsterdamie ukonstytuowała się Światowa Rada Kościołów, w skład której weszła „Wiara i Ustrój”, doszło do pewnych ustaleń – najpierw nieoficjalnych – między Genewą a Lyonem w kwestii wspólnych modlitw o jedność chrześcijańską.

Po Drugim Soborze Watykańskim w dniach 16-20 października 1966 r. miała miejsce w Genewie konferencja, która zaważyła na dalszych losach obecnego kształtu tygodni modlitw i nabrała dla nich wiążącego charakteru. Tematem obrad było hasło *Przyszłość ekumenicznego Tygodnia Modlitw*. Warto dodać, że na tę konferencję zapraszały już wspólnie Światowa Rada Kościołów i Papieska Rada ds. Jedności Chrześcijan. Od tego czasu komisja złożona z przedstawicieli Światowej Rady Kościołów i Papieskiej Rady ds. Jedności przygotowuje corocznie teksty na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, jednakowe dla wszystkich wyznań.

Współczesna, już posoborowa nauka katolicka głosi, że jakkolwiek ekumenizm jest tylko jeden, obojętnie jak szeroko byłby ujmowany, to jednak w zależności od tego, który z aspektów ruchu ekumenicznego pragnie się zaakcentować, należy rozróżnić – stosownie do soborowego Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* i Dyrektorium ekumenicznego – między ekumenizmem duchowym (*oecumenismus spiritualis*), ekumenizmem doktrynalnym (*oecumenismus scientialis*) i ekumenizmem praktycznym (*oecumenismus practicalis*). Zasadnicze i największe znaczenie przysługuje bez wątpienia ekumenizmowi duchowemu. Drugi Sobór Watykański dosyć szeroko potraktował właśnie ekumenizm duchowy. W dekreście *Unitatis redintegratio* czytamy: „To nawrócenie serca i świętość życia, łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan, należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego, a słusznie można je nazwać ekumenizmem duchowym”²⁸

Zbliżenie i jedność chrześcijan dokonują się w pewnym sensie jakby mimochodem (pośrednio), gdy ośmielają się oni wznieść ponad własną tradycję,

²⁷ Por. *tamże*, 66.

²⁸ Por. *Dekret o ekumenizmie Unitatis Redintegratio* (skrót UR), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań 1967, 308-339, nr 8.

dając świadectwo i służąc miłości, sięgając transcendencji. Mogą i powinni to czynić bez względu na różnice wyznaniowe i działać jakby ich nie było (*et si non darentur*). Uzdolnienie do takiej postawy daje właśnie modlitwa. W tym ekumenicznym dziele umocnienia doznaje nie tylko jedność w kreatywno-socjalnej współpracy, lecz nade wszystko jedność istotowa w wierze. Idzie tu zwłaszcza o jedność ugruntowaną w samotranscendencji Kościoła i w jego Tradycji jedności w Chrystusie. Właśnie wtedy, gdy Kościoły chrześcijańskie – w postawie ewangelicznego celnika uznającego prawdę o własnej grzeszności – próbują być „Kościołami pogan”, „Kościołami niewierzących” zbliżają się do siebie i wzrastają w jedności Kościoła Chrystusowego.

Jan Paweł II w swojej encyklice *Ut unum sint* zachęcając do nieustannej modlitwy na rzecz jedności tak o niej się wypowiada: „Modlitwa o jedność nie jest jednak zastrzeżona wyłącznie dla tych, którzy w swoim życiu stykają się z przejawami podziału między chrześcijanami. W tym wewnętrznym i osobistym dialogu, jaki każdy z nas powinien prowadzić z Panem na modlitwie, musi znaleźć wyraz także troska o jedność. Tylko bowiem w ten sposób stanie się ona w pełni częścią rzeczywistości naszego życia oraz zadań, jakich podjęliśmy się w Kościele. Aby przypomnieć o tej potrzebie, postanowiłem ukazać wiernym Kościoła katolickiego wzór, który wydaje mi się godny naśladowania: mam na myśli siostrę Marię Gabriellę od Jedności, trapistkę, którą ogłosiłem błogosławioną 25 stycznia 1983 r. Siostra Maria Gabriela, która zgodnie ze swym powołaniem żyła z dala od świata, poświęciła życie medytacji i modlitwie, skupionej wokół rozdziału 17 Ewangelii św. Jana, i ofiarowała je w intencji jedności chrześcijan. Oto fundament każdej modlitwy: całkowita i bezwarunkowa ofiara z własnego życia złożona Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. Przykład siostry Marii Gabrieli poucza nas, pozwala nam zrozumieć, że modlitwa o jedność nie jest związana z określonymi momentami, sytuacjami czy miejscami. Modlitwa Chrystusa do Ojca jest wzorem dla wszystkich, zawsze i na każdym miejscu”²⁹

Ojciec święty mając świadomość bezwzględного prymatu modlitwy we wszelkich działaniach na rzecz jedności, tak pisze w *Ut unum sint* na temat tygodni modlitw: „Trzeba wyrazić radość z tego, że wielorakie spotkania ekumeniczne prawie zawsze łączą się z modlitwą, a wręcz w niej kulminują. Bardzo upowszechniła się i utrwaliła tradycja Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, obchodzonego w styczniu, a w niektórych krajach w pobliżu Zesłania Ducha Świętego. Ale i poza nim wiele jest w ciągu roku okazji, które skłaniają chrześcijan do wspólnej modlitwy”³⁰

Na grunt polski teksty te są tłumaczone i adaptowane do kontekstu naszego Kościoła lokalnego przez Komisję Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu i Polską Radę Ekumeniczną. Zazwyczaj jest to broszura ponad 50-stronicowa, obejmu-

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Encyklika o działalności ekumenicznej Ut unum sint* (skrót: UUS) 1995, nr 27.

³⁰ UUS nr 24.

jąca cztery części: I. *Wprowadzenie*; II. *Nabożeństwo słowa Bożego*; III. *Nabożeństwa, homilie i modlitwy na każdy dzień tygodnia*; IV. *Wzory modlitw powszechnych (przyczynnych)*. Wypada zauważyć, że od 1998 roku dołącza się do niej także tekst modlitw w intencji narodu żydowskiego, gdyż dzień 17 stycznia jest w Kościele katolickim w Polsce od tegoż roku obchodzony jako Dzień Judaizmu.

W Polsce zorganizowana praca ekumeniczna Kościoła katolickiego nasiliła się oczywiście w związku z realizacją uchwał *Vaticanum II*. W tę pracę wpisuje się szczególnie wyraźnie właśnie doroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w dniach od 18 do 25 stycznia. Materiały – jak to już zasygnalizowano powyżej – przygotowuje Komisja Episkopatu ds. Ekumenizmu pod przewodnictwem ks. abpa Alfonsa Nossola, mająca swoją siedzibę w Warszawie, która następnie przesyła je do diecezjalnych Komisji ds. Ekumenizmu.

Każdy coroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan posiada swój specjalny temat, który wyraża jedną z biblijnych myśli. W roku 1999 chrześcijanie modlili się pod hasłem „I zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem” (Ap 21,3), a przygotowawczy materiał pochodził z Malezji. Z kolei w roku 2000 chrześcijanie modlący się o jedność, gromadzili się w myśl biblijnego cytatu z Ef 1,3-14: „Niech będzie błogosławiony Bóg [...], który pobłogosławił nas w Chrystusie”, a materiału wstępnego dostarczyli chrześcijanie ze Środkowego Wschodu. W roku 2001 hasłem były słowa Jezusa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6), a oparto się na opracowaniach z Rumunii. Międzywyznaniowe spotkania i nabożeństwa w roku 2002 przebiegały pod hasłem: „U Ciebie jest źródło życia” (Ps 36,10). Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2003 szuka swojej inspiracji w słowach „Ten skarb przechowujemy w glinianych naczyniach” (2 Kor 4,7) i został ubogacony przez doświadczenia chrześcijan różnych konfesji Argentyny.

5. Pobożność ludowa źródłem inspiracji i realizacji jedności

Patrząc retrospektywnie na wielość dialogów doktrynalnych i ich znaczące ustalenia, konstatujemy ze smutkiem, iż tak mała ich część doznała swojej pełni w praktycznej realizacji. Dotykamy tu zagadnienia recepcji ekumenicznych postanowień. Dlaczego tak wciąż wiele cennych obustronnych ustaleń, za którymi się kryją setki godzin żmudnej i ofiarnej pracy teologów, pozostaje jedynie na papierze i zalega biblioteczne regały? Nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zatrzymano się jakby w połowie drogi.

Uznając bez wahania priorytet ekumenizmu duchowego, należy jednak i w tej przestrzeni postawić niełatwe pytanie: dlaczego modlitwa o jedność chrześcijan obejmuje tak wąskie kręgi i identyfikują się z nią nieliczni? Czy nie nadeszła przypadkiem już pora, aby ekumenizm, zwłaszcza ten duchowy, upowszechnić jak modlitwę Pańską „Ojcze Nasz” czy też codzienną kromkę chleba?

Kilka miesięcy temu watykańska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała studium pod tytułem *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, zawierające główne linie kształtowania się stosunku między liturgią a pobożnością ludową oraz praktyczne wskazania zastosowania tych dwóch sposobów wyrażania naszej wiary. Dokument ów należy powitać z wielkim uznaniem, dołączając przy tym niemniejsze zdziwienie, iż tak długo należało czekać po Soborze Watykańskim Drugim, aby zakończyć smutny okres traktowania po macoszemu pobożności ludowej³¹ Dyrektorium stawiając sobie za cel zharmonizowanie relacji liturgii i pobożności ludowej, wzywa jednoznacznie do zaprzestania ignorowania i deprecjacji tej ostatniej, a ukazuje jej niezbywalną wartość i pomoc w przeżywaniu tajemnic wiary chrześcijańskiej³². Powszechna i autentyczna świadomość ekumeniczna jeśli się pojawi, to tylko na gruncie zdrowej wiary prostego ludu.

Kultura – jak trafnie zauważali starożytni Grecy – jest przede wszystkim wychowaniem: słowo to pojmowane w najgłębszym znaczeniu jest wewnętrznym otwarciem się człowieka na swe własne możliwości, przy czym także jego zewnętrzne umiejętności rozwijają się odpowiednio do talentów. W obszarze religii kultura ujawnia się przede wszystkim we wzroście prawdziwej pobożności ludowej. Jest to dla nas zobowiązanie, abyśmy nade wszystko troszczyli się o ludzi prostych wiarą. Nie można tu przeoczyć sprzęgnięcia ekumenizmu z kulturą. Trafnie ocenia sytuację prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kard. J. Ratzinger, gdy stwierdza, iż pobożność ludowa to żyzna ziemia, bez której liturgia nie może wzrastać. Niestety była ona nazbyt często lekceważona, a nawet zafalszowywana przez część ruchu liturgicznego, a także w trakcie reformy posoborowej³³. Dopelniając tego obrazu należy mieć odwagę powiedzieć więcej: Liturgia nigdy nie była wystarczającym wyrazem modlitwy ludu chrześcijańskiego. Pobożność ludowa była i jest – czasami bardziej lub mniej udaną – próbą zaradzenia niedostatkom liturgii³⁴. Nowa chrześcijańska kultura ekumeniczna swoje wielkie, nie do przecenienia zaplecze musi wreszcie odkryć w zdrowych, nieskażonych pokładach prostej wiary ludu.

Dłaczego zatem – idąc tropem tych wskazań – nie podjąć modlitwy o jedność chrześcijan w formach już sprawdzonych i zadomowionych na stałe właśnie w pobożnościowej praktyce wielu. Konkretnie można wskazać nabożeństwo Drogi krzyżowej, która odprawiana jest na drózkach Kalwarii Zebrzydowskiej, na wałach Jasnej Góry, w meksykańskiej Guadelupe czy przez czarnoskórych chrześcijan w tanecznej oprawie. *Via Crucis* to ostatnia ziemską drogą Jezusa, wiodącą z Góry Oliwnej, gdzie w „ogrodzie zwanym Getsemani” (Mk

³¹ Por. CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI, *Direttorio su pietà popolare e liturgia. Principi e orientamenti*, Città del Vaticano 2002, 13.

³² Por. tamże, 16.

³³ Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, Poznań 2002, 179.

³⁴ Por. A. ENARD, *Różaniec. Modlić się z Maryją*, Warszawa 1999, 17.

14,32) Jezus „modlił się pogrążony w udęce” (Łk 22,44) aż do Góry Kalwarii, gdzie został ukrzyżowany pomiędzy dwoma zbrodniarzami (Łk 23,33) i ogrodu, gdzie został złożony w nowym grobie, wykutym w skale (por. J 19,40-42). Świadcstwa umiłowania tego pobożnego ćwiczenia przez lud chrześcijański są niezliczone. Obrazy Drogi krzyżowej znajdujemy w kościołach, w sanktuariach, w pomieszczeniach ogólnie dostępnych i zamkniętych, na wsiach czy też w miejscach odosobnionych, gdzie poszczególne stacje są sugestywnym refleksem lokalnej pobożności, będącej syntezą miejscowej kultury, tradycji i folkloru³⁵. Czy *Via Crucis*, będącej jedną z pobożniejszych praktyk religijnych, gdzie czcimy mękę Pana naszego, można zarzucić, iż nie jest wystarczająco chrystocentryczna? A może za mało antropologiczna? Czyżbyśmy nie zauważyli, iż w XX stuleciu chrześcijanie wszystkich wyznań zapłacili największą daninę krwi za przynależność do Chrystusa³⁶. Męczennicy XX wieku w ramach prawdy wiary *communio sanctorum* łączą nas bardziej niż niejedna naukowa sesja o najwyższych przebiegach ludzkiego intelektu. Nic ponad ekumenizm krwi! Czyż świadectwa Dietricha Bonhoeffera, Aleksandra Mienia i Teresy z Kalkuty nie mają mocy jednoczącej?

Inną formą właściwą powszechnej pobożności, która może skutecznie służyć wprowadzaniu ekumenicznej wrażliwości w jak najszersze kręgi chrześcijan jest z pewnością różaniec. Ta bardzo rozpowszechniona modlitwa o korzeniach dogłębnie biblijnych, skoncentrowana na kontemplacji zbawczych wydarzeń życia Jezusa, jest w swojej istocie chrystologiczna. A przy tym istnieją niezliczone dowody ze strony wiernych potwierdzające tak wartość tej modlitwy, jak i jej skuteczność³⁷. Wymownym potwierdzeniem tej prawdy jest ogłoszony ostatnio przez Jana Pawła II list apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. Biskup Rzymu, wskazując na eklezjalną wizję różańca³⁸, wzywa nas do odkrywania podstaw biblijnych, duchowych bogactw i wartości duszpasterskich tej najprostszej i jednocześnie najgłębszej modlitwy³⁹. Właściwe odmawianie różańca ma być kontemplacją oblicza Jezusa w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki⁴⁰. Jan Paweł II wychodząc tu naprzeciw ewentualnym zastrzeżeniom i obawom, „że różaniec może okazać się mało ekumeniczny ze względu na swój wyraźnie maryjny charakter” stwierdza: „W rzeczywistości przynależy on do najczystszej perspektywy kultu Matki Bożej, wskazanej przez Sobór: kultu skierowanego ku chrystologicznemu centrum wiary chrześcijańskiej, tak «że gdy

³⁵ Por. CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, 115-118.

³⁶ Zob. *Męczennicy XX wieku. Kolekcja Communio*, red. L. BALTER, Poznań 2002.

³⁷ Por. CONGREGAZIONE PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI, *Direttorio su pietà popolare e liturgia*, 163.

³⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *List apostolski Rosarium Virginis Mariae. O Różańcu Świętym* (RVM), Kraków 2002, nr 37.

³⁹ Por. RVM nr 43.

⁴⁰ Por. RVM nr 3.

czci doznaje Matka, to i Syn [...] zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty». Różaniec na nowo odkryty we właściwy sposób – pisze dalej Papież – jest pomocą, a bynajmniej nie przeszkodą dla ekumenizmu!⁴¹

Kilka tygodni po tej zachęcie Jana Pawła II do odmawiania różańca, niemieckiej gazecie „Die Tagespost” udzielił wywiadu ewangelicki proboszcz, tłumacząc dlaczego on tę modlitwę bardzo ceni i codziennie ją odmawia. Wolfgang Hering, 63-letni proboszcz parafii św. Mikołaja w Poczdamie, żonaty, mający czwórkę dzieci, wcale nie uważa, że różaniec jest zbyt katolicki czy też nazbyt maryjny. Istotną trudność dla ewangelików znajduje się w tej modlitwie przy przywoływaniu Maryi. Nie jest to Jej uwielbienie (*Anbetung*), lecz jedynie pozdrowienie (*Anrufung*). I to należy wyraźnie rozróżniać, gdyż w ewangelickim obszarze – jak podkreśla Hering – zwracamy na to szczególną uwagę. Niestety większość ewangelickich chrześcijan po prostu nie zna różańca i nie ma żadnego pojęcia, o co tak naprawdę w nim chodzi. Kiedy mówię o różańcu – jak zauważa – to niektórzy patrzą na mnie zaskoczeni, a inni sceptycznie, czy też ich proboszcz nie stał się w międzyczasie katolikiem. Jednakże wiem o kilku, którzy odmawiają tę modlitwę i chodzą do sąsiedniej parafii katolickiej na nabożeństwo różańcowe. Wolfgang Hering zorganizował ekumeniczną modlitwę w swoim mieście i każdej środy spotykają się teraz chrześcijanie, aby odmawiać różaniec, który tak jak ikona czy krucyfiks, jest po prostu wielkim oparciem w modlitwie, gdy przesuwają się perłę po perle⁴²

Jednakże oprócz tego niezwyklej nośnika idei chrześcijańskiej jedności, jaką może stać się pobożność ludowa w swoich praktykach modlitewnych – wskazaliśmy jedynie na Drogę krzyżową i różaniec – należy bez wątpienia ekumeniczną ideą przepoić posoborowe ruchy chrześcijańskiej odnowy. Nowe apostołskie ruchy cechuje poszukiwanie pogłębionego, duchowego wykształcenia i jednocześnie podejmują one chętnie ważne zadania społeczne. Na pierwszym miejscu należy wskazać na ruch „Światło-Życie”, który w latach 60-tych został założony przez ks. prof. Franciszka Blachnickiego. Ruch ten, nazywany „Oaza”, przygotował kilkaset tysięcy młodych, którzy dobrze zdali swój chrześcijański egzamin w czasach nie tylko socjalizmu realnego, ale też współczesnego liberalizmu etycznego. Drugim krajowym ruchem świeckich była „Rodzina Rodzin”, która została powołana do życia w 1952 r. z inspiracji kard. Stefana Wyszyńskiego. Stanowiła ona środowisko wychowania rodziny w duchu zawierzenia Matce Bożej i służby Kościołowi. Także nowy ruch „Cywilizacja Miłości” uchodzi jako lokalny w polskim Kościele⁴³.

⁴¹ RVM nr 4.

⁴² „Damit ich mir nicht dauernd etwas ausdenken muss. Nach dem Papstschreiben zum Rosenkranz: ein evangelischer Pfarrer erklärt, warum er dieses sehr schätzt”. „Die Tagespost” nr 127/55, z dnia 22. Oktober 2002, 1.

⁴³ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *O eklezjalno-sakramentalny wymiar stowarzyszeń i ruchów kościelnych*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne” 4 (1999), 173-188.

Pod koniec lat 70-tych pojawiły się w Polsce tuziny ruchów apostoelskich, które utworzyły się na Zachodzie w czasie Drugiego Soboru Watykańskiego. Przyniosły one ze sobą wielką radość wiary, opierającą się na soborowej idei odnowionego rozumienia Kościoła. Do tych wspólnot można przykładowo zaliczyć „Odnowę w Duchu Świętym”, „Neokatechumenat”, „Focolari”, „Światło-Życie”. Uwadze nie powinna ująć także znacząca rola duszpasterstwa akademickiego w miastach uniwersyteckich. W latach 80-tych powstał na gruncie polskim ruch „Rodzin Nazaretańskich”, który został założony przez ks. Tadeusza Dajczera. Ukazuje on drogę do świętości wśród codziennych obowiązków. Dzisiaj gromadzi on 16 tysięcy członków i jest obecny na wszystkich kontynentach⁴⁴

Aktualnie mówi się o ponad 300 nowych ruchach, społecznościach, wspólnotach i grupach. 5% wszystkich Polaków, tj. ok. 1,6 miliona, a więc 10% wszystkich wiernych regularnie chodzących do Kościoła, deklaruje swoją przynależność do nich. Te stowarzyszenia czynią autentyczną „wiosnę Kościoła” w naszym kraju. Są one żywe, charyzmatyczne i pełne spontaniczności oraz siły wiary. Grupy te działają jak ewangeliczny zaczyn i z trudem oraz powoli wprowadzają eklezjologię pielgrzymującego ludu Bożego, eklezjologię *communio*. Obecnie do największych stowarzyszeń w Polsce zalicza się następujące: „Rodzina Radia Maryja”, ruch „Światło-Życie” ks. Franciszka Blachnickiego (ponad 70 tysięcy), „Odnowę w Duchu Świętym” (30 tysięcy stałych członków i ok. 150 tysięcy biorących udział w spotkaniach modlitewnych, „Drogę neokatechumenalną” Kiko Arguella (ok. 35 tysięcy), „Rodzinę Nazaretańską” (16 tysięcy), „Akcję Katolicką”, „Focolari” Chiary Lubich (4 tysiące członków), wspólnoty osób niepełnosprawnych (3 tysiące), „Związek Rodzin” (3 tysiące), katolickie stowarzyszenie „Rodziny Rodzin” (ok. 2,5 tysiąca), „Polska Federacja Ruchów Obrony Życia”, ruch par małżeńskich „Equipes Notre-Dame” Henri Caffarela, „Communione e Liberazione” ks. Luigiego Giussani (1 tysiąc), wspólnoty „Chrześcijańskiego Życia” (500 osób), wspólnota „Emmanuel” Pierre’a Goursata und Martine’a Catta, wspólnota „Arka” Jeana Vaniera. A przy tym ważny jest fakt, który budzi wiele nadziei, że większość członków tych ruchów to młodzi⁴⁵.

Jednak najbardziej specyficznym polskim fenomenem są bez wątpienia piesze pielgrzymki. Jedynym w swoim rodzaju i bardzo wiele obiecującym jest olbrzymi udział młodych w tych rekolekcjach w drodze. W 1999 r. odbyło się 359 pielgrzymek, których uczestnicy wiele dni w słonecznym żarze czy też w deszczu pielgrzymowali pieszo do Częstochowy. Wzięło w nich udział prawie 200 tysięcy (193.879) osób, wśród których było 2000 księży. Są to dane, odnoszące się jedynie do sanktuarium w Częstochowie⁴⁶ Dlaczegoż by zatem

⁴⁴ Por. M. PRZECISZEWSKI, *Kościół w Polsce w epoce wolności*, „Wiadomości KAI” (Kościół 2001. Wydanie specjalne 2001), 34.

⁴⁵ Por. A. NAPIÓRKOWSKI, *Znaki ekumenicznej nadziei*, „Via Consecrata” 3(2000) 18, 36n; por. M. PRZECISZEWSKI, *Kościół w Polsce w epoce wolności*, 35-36.

⁴⁶ Por. J. TOMZIŃSKI, *Jusnogórskie Sanktuarium w 1999 roku*, „Jasna Góra” 2(2000), 31.

dążeń do jedności chrześcijańskiej nie przedłożyć jako jednego z programów pieszych pielgrzymek? Czyż potrzeba nam szukać lepszego sposobu propagowania modlitwy o jedność? Ekumenizm, którego duszą będzie modlitwa wyrażana w duchu wiary całego Kościoła, przyniesie owoce. W takiej eklezjalnej przestrzeni dajemy się bowiem bardziej prowadzić Duchowi Świętemu, który nie pozwala, aby ogół wiernych mógł zbłądzić w wyznawanej wierze, ją przeżywając i sprawując⁴⁷

Ispirazioni teologico-pastorali a favore dell'unità spirituale dei Cristiani

Riassunto

Cercando nel profondo le basi teologiche dell'unità dei cristiani, l'Autore ne indica soprattutto l'opera della creazione quale fonte e fondamento. La creazione e, in seguito, il suo apogeo nella redenzione (la nuova creazione), di cui il culmine è il mistero pasquale, mostrano tra loro strette relazioni che permettono di ricostruire la divina idea dell'unità. Infatti, la redenzione, atto della nuova e definitiva creazione, non è un ritorno allo stato paradisiaco, cioè a quello che esisteva prima della prevaricazione dell'uomo. L'inizio della creazione non dice niente della sua meta, perché la completezza della stessa creazione (la redenzione) supera l'inizio. La redenzione, perciò, oltrepassa l'atto primo della creazione. Per evitare l'impostazione ristrettiva, che negli ultimi tempi prevale in tutti gli accordi ecumenici, quella, cioè, che dà all'ecumenismo soltanto la dimensione cristocentrica, l'Autore passa dall'unitiva visione protologica all'unità escatologica.

Riferendosi alla pastorale, invece, l'articolo postula lo scoprire e rivalutare la pietà popolare che, a fronte di sconfitte e prove fallite di pseudo riforme liturgiche post-conciliari (esempi la Chiesa d'Olanda o di Francia), codesta pietà può diventare un'ottima fonte di ispirazione e foriera d'unità. Infatti, qualche mese fa, la Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti ha pubblicato il *Direttorio su pietà popolare e liturgia* che contiene le principali indicazioni riguardanti le relazioni tra liturgia e pietà popolare, nonché indicazioni pratiche circa l'uso di questi due modi di esprimere la nostra

⁴⁷ Zob. *Christi fideleslaici*.

fedele. Bisogna accogliere questo documento approvandolo grandemente, congiuntamente allo stupore che bisognasse attendere così a lungo per porre fine a questo triste periodo in cui la pietà popolare veniva trattata da figliastra. Se vogliamo, quindi, una vera diffusione delle aspirazioni ecumeniche e la loro realizzazione, specialmente nell'ecumensismo spirituale, si devono riprendere le preghiere nelle forme già confermate nella pietà della prassi popolare, come quelle della *Via Crucis*, del Rosario, e quelle che esistono nei movimenti post-conciliari del rinnovamento cristiano e, nel contesto polacco, in particolare quelle usate durante i pellegrinaggi a piedi.